KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, WTOREK 23 CZERWCA 1931 ROKU Nr. 142.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

REZULTAT WYBORÓW W PŁOCKIEM

Sanacja utrzymała swój stan posiadania dzięki poparciu żydów, Stronnictwo narodowe odniosło wielki sukces

PŁOCK, 22.6 (Tel. wł.). Wczoraj w okręgu wyborczym nr. 9, Płock — Sierpc — Rypin — Płońsk odbyły się wybory uzupełniające do Sejmu na skutek unieważnienia przez Sąd Najwyższy wyborów w tym okręgu z listopada ub. r. Artykuł 109 ustawy wyb. przewiduje, że wybory uzupełniające odbyły się na podstawie tych samych list wyborczych, co podczas wyborów listopadowych. Również i czynności wyborcze przeprowadzały tesame komisje, które przeprowadzały je w listopadzie ub. r.

POPRZEDNIE WYBORY.

W listopadzie ub. r. oddano w tym okręgu ważnych 128.053 na 180.162 uprawnionych. Z tych lista Sentrolewu (Nr. 7) otrzymała 63095 głosów i 3 mandaty (Miecz. Niedziałkowski, J. Białostocki i Winc. Kępczyński, dwaj pierwsi z PPS, trzeci ze Stronnictwa ludowego), lista BB. nr. 1 — uzyskała 43495 głosów i dwa mandaty (Rudowski i Pomianowski), lista narodowa nr. 1 została unieważniona, a mimo to jej zwolennicy głosowali karnie, oddając demonstracyjnie około 12000 głosów. Reszta głosów rozbiła się na 8 dalszych list.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Najbardziej demagogiczną agitację wyborczą przeprowadziła sanacja, przy użyciu tych samych metod, jakie wszyscy pamiętają z listopada b.r., rozbijając wiece przy pomocy płatnych bojówek, operując terorem i obietnicami i t. d. Był również ten sam nacisk ze strony administracji. A wszystko to odbywało się pod hasłem utrzymania za wszelką cenę dotychczasowego stanu posiadania.

REZULTAT UZUP. WYBORÓW.

Ostatecznie przy niedzielnych wyborach poszczególne listy uzyskały:

Lista nr. 1 — 48.570 głosów — 2 mandaty.

Lista nr. 4 — 31.397 głosów — 1 mandat.

Lista nr. 7 — 49.736 głosów — 2 mandaty.

Reszta głosów podzieliła się między pozostałe listy. Głosowało 50 proc. uprawnionych.

Do Sejmu wejdą jako posłowie pp.: J. Rudowski i Stefan Pomianowski z BB, Władysław Rutkowski ze Stronnictwa narodowego, Miecz. Niedziałkowski i J. Białoskórski z PPS.

Jak widać z porównania cyfr, sanacja w porównaniu z listopadem ub. r. utrzymała swój stan posiadania dzięki terorowi i głosom żydowskim. Żydzi masowo oddali swe głosy na listę BB., wobec czego listy żydowskie w całym okręgu, a było ich cztery, uzyskały minimalną ilość głosów, gdy w listopadzie ub. r. sami syjoniści mieli 9500 głosów.

Centrolew stracił około 14 tysięcy głosów i 1 mandat Stronnictwa ludowego.

Natomiast imponującem jest zwycięstwo Stronnictwa narodowego, które uzyskało w 1928 roku 19999 głosów, w listopadzie ub. r. miało ich unieważnionych około 12 tysięcy. W ub. niedzielę 31.397 wyborców skupiło się pod jego sztandarem. Stan posiadania Stronnictwa narodowego w porównaniu z r. 1928 wzrósł o 55 proc., a w porównaniu z listopadem ub. r. o 250 proc.

DROBNE PRZYCZYNKI.

Nader ciekawym jest wynik wyborów w samym Płocku, jako najbardziej politycznie uświadomionym ośrodku miejskim. Lista nr. 1 uzyskała tam 5544 głosy, podczas gdy w listopadzie ub. r. zebrała ich 5244. Lista narodowa nr. 4 uzyskała w Płocku 2058 gł., lista Centrolewu — 4893. Na wielu kartkach z „1" znaleziono napis „15 proc.", znamienny dla sfer urzędniczych. Kartki te oczywiście uznano za nieważne.

We wsi Skrwilno pow. Rypińskiego w sobotę wypłacono miejscowym włościanom 7.500 zł. pożyczek, w celu pozyskania ich dla jedynki.

W Rypinie w jednej komisji obwodowej przy obliczaniu głosów okazało się, iż ilość kopert oddanych była mniejsza o 50 niż wykreślonych nazwisk na liście wyborców.

W Sierpcu na moście urządzono zasadzkę z 18 drabów, którzy oczekiwali na przechodzącego posła Bieleckiego (Str. narodowe), aby go pobić. W mieście zgromadzono wielką ilość policji.

W obwodzie Prząćki, w którym mieszka aresztowany działacz narodowy Rakowski, lista narodowa otrzymała 260 głosów, jedynka zaś tylko 31.

Dalsza redukcja uposażeń
części pracowników państwowych.

WARSZAWA, 22.6 (Tel. wł.). W wyniku ostatniego posiedzenia Rady ministrów Rząd wydał zarządzenie co do zmniejszenia uposażeń pracowników państwowych. Zarządzenie to dotyczy dodatków specjalnych. Zniesiono więc dodatek stołeczny, budowlany i morski, oraz częściowo dodatek kresowy, wypłacany na terenie G. Śląska, w Gdyni i w powiecie morskim. Na zniesieniu względnie zmniejszeniu tych dodatków skarb zyskuje 55 milj. zł.

Równocześnie ogłoszono pismo premjera do ministrów, w którem p. premjer stwierdza, że ograniczenia wydatków doprowadzono do maksimum, że możnaby jeszcze poczynić ograniczenia w wojsku i oświacie, ale dalsza redukcja budżetu wojskowego odbiłaby się na stanie obrony kraju, w zakresie zaś oświaty należałoby zredukować kilka tysięcy szkół, do tego jednak nie można dopuścić.

Na nowych posterunkach
min. Pieracki i gen. Składkowski.

WARSZAWA, 22.6 (Tel. wł.). W ub. sobotę p. Prezydent podpisał nominację p. Pierackiego na ministra spraw wewnętrznych, a gen. Sławoj - Składkowskiego na II wiceministra spraw wojskowych. Wicemin. Składkowski i min. Pieracki objęli urzędowanie w poniedziałek.

Konferencja p. premjera
Z MARSZ. PIŁSUDSKIM.

WARSZAWA, 22.6 (Tel. wł.). Marsz. Piłsudski odbył w południe godzinną konferencję z p. premjerem.

PLAN HOOVERA A POLSKI DŁUG WOJENNY.

SKARB ZATRZYMAŁBY OKOŁO 40 MILJ. ZŁ.

WARSZAWA, 22.6. (Tel.wł.). W sferach skarbowych podkreślają, że gdyby został zrealizowany plan Hoovera co do długów wojennych, to, jeżeli chodzi o Polskę, skarb zatrzymałby w tym roku 40 miljonów zł., które mamy zapłacić tytułem raty długu wojennego. Termin płatności wyznaczony jest na koniec grudnia.

Polski dług wojenny został skonsolidowany i spłata jego przez Polskę dokonywana była ze wzorową punktualnością.

Sensacyjna inicjatywa prezydenta Stanów Zjednoczonych — Hoovera w sprawie jednorocznego moratorjum dla długów zagranicznych posiada dość duże znaczenie również i dla Polski.

Rząd amerykański proponuje odroczenie na okres jednego roku wszystkich spłat, wynikających z zobowiązań dłużniczych poszczególnych państw, zobowiązań reparacyjnych oraz długów, zaciągniętych na tle odbudowy.

Projekt rocznego morotorjum długów, rzucony przez prezydenta Hoovera, obejmuje zarówno spłatę rat kapitałów, jak również i procenty od całej sumy, którą państwa są zobowiązane spłacać.

Propozycja amerykańska, aby mogła przekształcić się w fakt, musi uzyskać przedewszystkiem zgodę Francji, której należy się od Niemiec niemal dwa razy tyle, ile Francja jest winna Ameryce i Anglji.

Francja wzamian za zgodę na moratorjum zażąda z pewnością od Niemiec gwarancji, aby ulgi reparacyjne nie poszły na budowę pancerników i inne zbrojenia.

Moratorjum, w razie zatwierdzenia propozycji przez główne państwa wierzycielskie, obowiązywałoby już od 1 lipca r. b.

WE FRANCJI PRZECIW MORATORJUM.

PARYŻ, 22.6. — Podczas gdy rząd niemiecki, wyraził już swą zgodę na projekt rocznego moratorjum, wysunięty przez Hoovera, stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie wyjaśnił się dopiero w najbliższych dniach.

W nadchodzącą środę odbyć się ma posiedzenie rady ministrów dla rozpatrzenia projektu Hoovera. Tymczasem toczy się w prasie francuskiej ożywiona polemika na temat projektu Hoovera.

Publicyści francuscy podkreślają przedewszystkiem, że Francja, która korzysta najwięcej z odszkodowań niemieckich, ponieważ poniosła największe szkody podczas wojny, obecnie, jeżeli zgodzi się na roczne moratorjum, poniesie największe straty, w porównaniu z innemi państwami wierzycielskiemi.

„Le Matin" pisze, iż nawet uwzględniając odroczenie spłaty długów francuskich St. Zjednoczonym i Anglji, w budżecie francuskim powstanie luka wysokości około 700 miljonów franków złotych, którą pokryć miały spłaty na rachunek odszkodowań. Dalej stwierdza „Matin", że Francja nie odniesie żadnych korzyści politycznych z takiego moratorjum, ponieważ inicjatywa wychodzi od St. Zjednoczonych, które zbiorą wszystkie korzyści tego kroku. Decyzja, czy Francja zgodzi się na propozycję Hoovera, zależy od izby deputowanych.

„Echo de Paris", powołując się na informacje osoby kompetentnej, stwierdza, iż propozycje prezydenta Hoovera mają na celu przeciwdziałać kryzysowi gospodarczemu i finansowemu w Niemczech. Rząd francuski nie przypuszcza, ażeby propozycje Hoovera mogły naruszać prawa Francji. Rząd francuski nie mógłby się wyrzec t. zw. zagwarantowanej części odszkodowań i moratorjum, projektowane przez Hoovera, może dotyczyć tylko tej części odszkodowań, która w planie Younga nie została zabezpieczona specjalnemi gwarancjami.

Szereg dzienników paryskich wypowiada się wprost otwarcie za odrzuceniem inicjatywy St. Zjednoczonych.

LIST HINDENBURGA DO HOOVERA.

LONDYN, 22.6. — Z Waszyngtonu donoszą, iż minister spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, Stimson, złożył wczoraj sensacyjne oświadczenie, w którem stwierdził, iż prezydent Rzeszy Hindenburg, wystosował niedawno list do prezydenta Hoovera. List ten nadszedł do Waszyngtonu wczoraj przed południem.

Wyjaśnienia, zawarte w liście prezydenta Hindenburga, potwierdziły — oświadczył Stimson — wiadomości o katastrofalnem położeniu finansowem i gospodarczem Niemiec.

List ten rzuca charakterystyczne światło na inicjatywę prezydenta Hoovera, który poinformowany był przez raporty poselstw St. Zjednoczonych w Europie o sytuacji Niemiec, jak również, przez senatora Mornowa, który niedawno przybył do Ameryki z Europy, gdzie odbył szereg ważnych konferencyj.

(Artykuł na temat planu Hoovera podajemy na stronie 3-ej).



PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH HOOVER.

PRZEGLĄD PRASY.

O nowych projektach.

W związku z projektem zmniejszenia ilości województw, reorganizacji administracji prof. Stanisław Grabski poddaje w „Kurjerze Lwowskim" ostrej krytyce „pomysł naprawy administracji, a tem mniej naprawy gospodarki skarbowej przez reformę podziału administracyjnego".

Jest bajka rosyjska Kryłowa — pisze prof. Grabski — iż osioł. kozioł, wół i małpa postanowiły urządzić kwartet, nabyły instrumenty, nuty, siadły pod drzewami — ale gra ich ciągle brzmi fałszywie; — więc siadają rzędem — nie lepiej, potem w kółko — i znowu nie lepiej, parami naprzeciw siebie — równie źle; aż wreszcie mówi im słowik: jakkolwiek się usadowicie — na muzykantów się nie nadacie.

Czy pacyfikacja będzie dziełem trzech województw czy jednego — w żadnym razie nie umocni ona stanowiska Polski w Lidze Narodów. I nie będzie oszczędniejszem wysyłanie delegatów na zdobycie T. S. L. przez mniejszą 10 proc. ilość starostów.

Nie pierwszy to raz zjawiają się podobne projekty. Jeszcze przed 1926 r. wielekroć podnosiły się głośniej skargi na nieodpowiednie funkcjonowanie naszych urzędów administracyjnych — część inspirowanej prasy rzucała w opinję publiczną zagadnienie zmiany granic ilości województw i powiatów.

Jeżeli chodzi o zagadnienie oszczędnościowe związane z tem prof. Grabski tak ujmuje:

Tak — ale będą więcej za to kosztować emerytury przeniesionych w stan spoczynku urzędników, zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych, djety i kilometrowe różnych komisyj. A przedewszystkiem w roku bieżącym znacznie większy będzie koszt przeorganizowania urzędów do uzyskanej za zmniejszenia etatów oszczędności.

Rządowi koalicyjnemu 1925 — 1926 r. wystarczył budżet 170 milj. zł. przy tej co obecnie ilości województw i starostw.

Czemu więc obecnie jako koniecznym warunkiem „skomprymowania" budżetu na 2.450 milj. zł. ma być zmniejszenie ilości województw i starostw oraz usunięcie z posad 30 proc. pracowników państwowych.

Konieczne są oszczędności — ale z innej je trzeba zaczynać strony. A przedewszystkiem nie od likwidowania ośrodków polskiej cywilizacji w Małopolsce Wschodniej, jakiemi są urzędy wojewódzkie i starostwa nawet pod sanacyjnemi rządami.

Skarb państwa i dynastja Romanowych.

„Robotnik" zamieścił następujący opis ciekawej sprawy:

Na mocy Traktatu Ryskiego, zawartego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem republik sowieckich, wszystkie dobra rodziny carskiej na ziemiach Rzeczypospolitej przeszły na własność skarbu państwa polskiego. Pośród tych dóbr znajdują się duże majątki ziemskie, należące do wielkiego księcia Michała, brata cara Mikołaja II.

Bolszewicy zamordowali w r. 1918 wielkiego księcia Michała.

Majątki, należące kiedyś do wielkiego księcia Michała, mają wartość kilkudziesięciu miljonów złotych; opłaty sądowe o zwrot tych majątków przy wszczęciu takiej sprawy cywilnej wynosiły 60.000 zł. gotówką.

Otóż sprawa o zwrot majątków b. wielkiego księcia Michała została właśnie wszczęta przed kilkoma miesiącami. Wszczęła ją hrabina Brassowa, żona wielkiego księcia Michała, ale żona tl zw. morgantyczna — innemi słowy „prawowita" ze stanowiska kościelnego, ale „nielegalna" ze stanowiska dynastycznego. P. Brassowa nie należała do „krwi panującej", więc nie przyjęto jej urzędowo do rodu Romanowych.

Na tym oto fakcie p. Brassowa opiera swoje pretensje; skoro — powiada — nie byłam „Romanowa", ale byłam żoną w. ks. Michała, — to nie dotyczy mnie odnośny przepis Traktatu Ryskiego i powinnam uzyskać dla siebie majątki mego byłego męża.

W ten sposób p. Brassowa sądzi, że własność skarbu polskiego winna „wrócić" do niej. ponieważ rodzina jej męża zrabowała ongiś całą Polskę. a jej samej nie chciała włączyć do... dynastji.

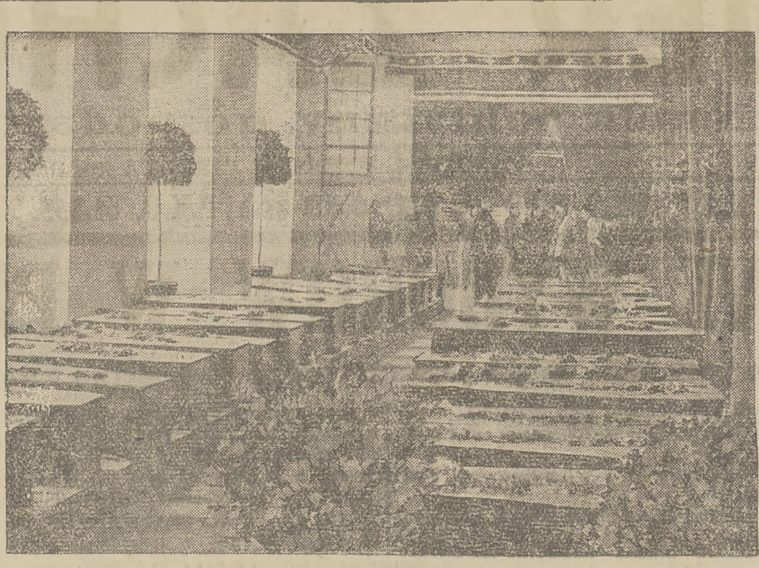
W dalszym ciągu sprawa ta wedle relacji „Robotnika" przedstawia się następująco:

P. Brassowa wystąpiła do Sądów Rzeczypospolitej. By wszcząć sprawę, powinna była wpłacić opłat sądowych, jak powiedzieliśmy, 60.000 zł.: aliści sądy przyznały „biednej" hr. Brassowej ni mniej, ni więcej, jeno t.zw. prawo ubogich i zwolniły ją od opłaty. Hr. Brassowa pędzi żywot wcale wystawny w stolicach Zachodu. Zastosowanie do niej akuratnie „prawa ubogich" musiało więc wywołać zrozumiałe zdumienie. Podziwiano zdolności i wpływy p. Brassowej, względnie jej przedstawicieli prawnych.

Rzecznikiem interesów p. Brassowej w jej rozprawie ze skarbem państwa polskiego jest, jak się okazało p. Antoni Bogucki, wicemarszałek Senatu z ramienia B. B. W. R., a zarazem adwokat przysięgły.

I z tą chwilą sprawa wymaga zupełnie jasnego wyjaśnienia.

Wicemarszałek Senatu — to bądź co bądź dygnitarz państwowy; czy wolno mu, jako adwokatowi, uczestniczyć w sprawach sądowych przeciwko skarbowi państwa? Czy podobna oddzielić od siebie wpływy adwokata podobna oddzielić od siebie wpływy adwokata od wpływów wicemarszałka Senatu?



Pogrzeb ofiar katastrofy statku „St. Philibert" odbył się z zamku w Nantes. Na rycinie widzimy ustawione szeregiem trumny przechowanych najpierw 77 ofiar.

Rada naczelna Ch. D.

uchwaliła rezolucję o potrzebie solidarności.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd rady naczelnej Chrześcjańskiej Demokracji, która uchwaliła zwołać kongres stronnictwa do Częstochowy na 4 października b. r. i przeprowadzić nowe wybory władz stronnictwa.

Do zarządu głównego Ch. D. zostali wybrani mec. Janczewski. b. poseł Chaciński, sen. Korfanty, b. sen. ks. Kasprzyk, poseł Pułjan, dr. Zawadzki, b. poseł Urbański, b. poseł Harasz, Kaszubowski, Tyłczyński, pos. Harniewicz, pos. Tempka, pos. Kędzior. ks. Szwajnoch z Chorzowa, pos. Szulik, ponadto prezes Klubu sejmowego Ch. D. pos. prof. Ponikowski i sen. prof. Thullie. Na zastępców wybrano b. posła ks. Gąsiorowskiego, pos. Gruszczyńskiego, redaktora Szymańskiego.

Po referacie **sen. Korfantego** uchwalono szereg ideowych rezolucyj.

W pierwszej rezolucji rada naczelna zwraca uwagę społeczeństwa na konieczność mobilizowania się przeciwko prądom rozkładowym i daje wyraz przekonaniu, że tylko zwycięstwo haseł chrześcjańskich może wyprowadzić kraj z grożących mu niebezpieczeństw.

W drugiej rezolucji podnosi, że chaos przybiera coraz groźniejsze rozmiary, a zanik wszelkiego zaufania do obecnego systemu czyni sytuację szczególnie niebezpieczną. Niepokoje w większych zbiorowiskach ludności rodzą się nietylko z braku pracy i chleba, ale także z obrażonego poczucia sprawiedliwości i nie można ich żadną miarą tłomaczyć jako wyłącznie rezultat agitacji komunistycznej.

Rada naczelna stwierdza dalej. że odpowiedzialne czynniki okazują bezradność i nie mają planu przeciwdziałania trudnościom, a częstokroć nieroztropnemi eksperymentami powiększają je. Wobec tego wszystkie siły. stojące na gruncie praworządności i obrony kultury, wyrosłej ze źródeł chrześcjaństwa. powinny się solidarnie przeciwstawić grożącym niebezpieczeństwom.

Wreszcie w ostatniej rezolucji rada naczelna podnosi potrzebę pracy nad zabezpieczeniem pokoju, oraz rozwiązaniem problemu mniejszości narodowych w Polsce.

Wyprawa harcerzy polskich

na zlot skautów [illegible]skich.

Pociągiem nadzwyczajnym odjechała z Warszawy do Katowic wyprawa harcerska na zlot skautów słowiańskich. Z terenu oddziału warszawskiego wyjechało ogółem 650 harcerek i harcerzy, pozatem do Katowic również w tych dniach wyjechały drużyny z Wilna i Białegostoku.

Wczoraj rozpoczął się w Janowie pod Katowicami obóz przygotowawczy, który potrwa do dnia 25 b. m., kiedy to nastąpi odjazd całej wyprawy trzema specjalnemi pociągami do Pragi Czeskiej.

Na obóz przygotowawczy w Janowie zjeżdżają poza wyprawą warszawską, większe grupy z Poznania, Lwowa, Krakowa, Torunia i Śląska. Celem tego obozu jest przeprowadzenie prób pokazów, z jakiemi cała przeszła 1 i pół tysiączna rzesza harcerska wystąpi na zlocie w Pradze. Pozatem przewidziany jest w dniu 24 b. m. wyjazd do Katowic dodatkowej grupy z okręgu warszawskiego.

Zatarg watykańsko-faszystowski

w przemówieniu Ojca św.

RZYM, 22.6. Ojciec święty przyjął na audjencji 700 alumnów i profesorów kolegjum Propaganda Fide, reprezentujących 30 narodowości.

W przemówieniu, wygłoszonem przy tej sposobności, Ojciec święty, nawiązując do ostatniej fazy zatargu włosko-watykańskiego, powiedział m. in.:

— Pociechą w smutku jest przekonanie, że cały świat, nietylko katolicki, opowiada się za naszem stanowiskiem. Szczególnie bolesne są ciosy, wymierzone przeciw najukochańszej cząstce kościoła, jego źrenicy, Akcji Katolickiej. Wbrew usiłowaniom wmówienia, że ekscesy były sporadyczne, stwierdzić należy, iż fakty mówią wręcz co innego.

Ostatnio mówiono zbyt wiele o rokowaniach, które — jak stwierdzają — nie zostały nawet rozpoczęte. Nie został również przywrócony pokój i horyzont jest bardziej jeszcze zachmurzony.

W dalszym ciągu swego przemówienia Ojciec św. ubolewał nad szeregiem nowych zaostrzonych sposobów prowadzenia walki ze stowarzyszeniami młodzieży katolickiej. Przemówienie swe zakończył Ojciec święty słowami: Opatrzność czuwa, ufajmy, iż Kościołowi nie stanie się krzywda.

Triumf Paderewskiego

W MEDJOLANIE.

MEDJOLAN. 22.6. Medjolan przyjmował Paderewskiego z niebywałem entuzjazmem. Pomimo lata teatr „La Scala" wypełniony był po brzegi. Wchodzącego mistrza powitano długotrwałemi oklaskami, Paderewski grał z orkiestrą swój koncert „in la minor", oraz wykonał szereg utworów Chopina. Owacjom nie było końca. Niedzielna prasa medjolańska zamieszcza sprawozdania, stwierdzające, że koncert największego żyjącego pianisty był jego prawdziwym triumfem.

Częstochowa wygrała

PROCES Z ULENEM.

CZĘSTOCHOWA, 22.6. Został ostatecznie zlikwidowany długotrwały zatarg m. Częstochowy z amerykańskiem towarzystwem „Ulen", które przed kilku laty wykonywało roboty wodociągowo - kanalizacyjne w Częstochowie. Miasto Częstochowa tytułem odszkodowania za pewne usterki w wykonanych pracach otrzyma w najbliższym czasie około 52.000 dolarów.

Wielki sukces

NASZYCH SPORTOWCÓW W ANTWERPJI.

ANTWERPJA, 22.6. W niedzielę rozegrane zostały w Antwerpji wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych zawodników środkowej i zachodniej Europy. W zawodach tych polska reprezentacja osiągnęła wielki sukces. zajmując **w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce.** Pierwsze miejsce zdobyła silna reprezentacja angielska, sumując 38 punktów, **Polska 23 p.**. dalsze miejsca zajęli Włosi, Niemcy. Holendrzy i Francuzi. W biegu na 5.000 m. zwyciężył nasz rodak **Kusociński** w czasie 14.35,4 w biegu na 1.500 m. wygrał Cornes (Francja) w czasie 4.12. drugi był **Petkiewicz.** W biegu na 400 m. z płotkami **Kostrzewski (Polska) zajął drugie miejsce tuż za lordem Burghley'em w czasie 54.4.** W sztafecie olympijskiej pierwsze miejsce zajęli Anglicy w czasie 3:33,6, **na drugiem miejscu znalazła się sztafeta polska przed Włochami.**

Nowy rząd Austrji

MISJA KS. SEIPLA NIE POWIODŁA SIĘ.

W ostatniej chwili, gdy desygnowany na kanclerza ks. Seipel miał już złożoną listę gabinetu austrjackiego, ujawniły się trudności, które misję ks. Seipla uniemożliwiły. Desygnowany w sobotę wieczorem dr. Buresch zdołał utworzyć gabinet. w następującym składzie: kanclerz — dr. Buresch, wicekanclerz i min. spraw zagr. — dr. Schober, min. spraw wojsk. — Vaugoin, min. spraw wewn. — Winkler, min. skarbu — dr. Redlich, min. oświecenia publ. — Czermak, handlu — Heinl, sprawiedliwości—dr. Scherff, ubezpieczeń socjalnych — dr. Resch.

Nowy kanclerz liczy 52 lata. Minister skarbu dr. Redlich był w swoim czasie profesorem ekonomji na uniwersytecie w Wiedniu, a później ministrem finansów w krótkotrwałym ostatnim gabinecie monarchji Lammascha. Od kilku lat jest profesorem na uniwersytecie Harvarda w Ameryce W Austrji przebywa obecnie na urlopie letnim.

Nowy rząd dysponuje w parlamencie 83 głosami przeciwko 72 głosom socjalistów i 8 głosom posłów Heimwehry.

Zwycięstwo opozycji w Bułgarji

Klęska partyj rządowych.

SOFJA, 22.6. Wczorajsze wybory do Sobranja wbrew wszelkim oczekiwaniom przyniosły niespodzianą klęskę partjom rządowym: „demokratiszeskiemu Sgoworowi" i narodowym liberałom.

Początkowo zdawało się, że partje te wyjdą z wyborów z nieuszczuplonym stanem posiadania. nadeszły jednak w ciągu nocy wiadomości z prowincji mówią o wielkiem zwycięstwie koalicji mieszczańsko - chłopskiej, demokratów i agrarjuszy, należących obecnie do opozycji.

Zwraca uwagę niebywały sukces komunistów, którzy w nowym parlamencie posiadać będą trzykrotnie większą ilość posłów, niż w poprzednim.

KRYZYS ŚWIATOWY
I JEGO NASTĘPSTWA W EUROPIE I AMERYCE.

Obecne przesilenie gospodarcze przybiera kształty, których nie przewidywały różne instytuty badania konjunktur, ani też oficjalni pocieszyciele, wróżący rychły jego koniec. W coraz wyższym stopniu przesilenie to staje się kryzysem zaufania.

W Niemczech na wielką skalę odbywa się ucieczka od marki niemieckiej. Podobne objawy widać i w Austrji. W tym kraju zawalił się najpotężniejszy bank, pozostający w ękach Rotszyldów. Wystąpiło z ratunkiem państwo austrjackie; widowisko rzeczywiście cudaczne, by Rotszylda ratowała biedna Austrja. Ale ta Austrja nie ma własnych pieniędzy, szuka ich w Anglji i we Francji. I wtedy staje się aktualną sprawa warunków, pod jakiemi ma być udzielony kredyt. Polityka francuska i angielska powiązała finanse ze swojemi celami, co oczywiście komplikuje położenie. Sanacja austrjackiej bankowości nie jest jeszcze ukończona, a tymczasem nie jest wykluczone, że podobne wydarzenia, jak w Austrji, wystąpią w innych jeszcze krajach.

Niemcy objawiają wielką aktywność w polityce zagranicznej, używając jako atutu widma bankructwa i przewrotów socjalnych. Grożą niewypłacalnością, domagając się ulg w spłacie odszkodowań. Chcą zainteresować w tem Stany Zjednoczone, które swym kapitałem bardzo mocno zaangażowały się w gospodarstwie niemieckiem. Niemcy uprawiają niewątpliwie politykę, którąby można nazwać szantażem. Ale ta broń jest niebezpieczna, gdyż zdołali przestraszyć nietylko swoich zagranicznych wierzycieli, lecz również i własną ludność. Rozpętali duchy, których nie umieją zamknąć z powrotem. W rezultacie najbardziej objektywni obserwatorowie stosunków niemieckich widzą ich przyszłość w bardzo czarnych barwach. Przewiduje się, ze jesień i zima mogą przynieść najróżnorodniejsze przewroty: gospodarczo - finansowe, polityczne i społeczne.

Myliłby się ten, ktoby mniemał, że te różne konwulsje wstrząsają tylko starą Europą, że kraje zamorskie znajdują się w lepszem położeniu. Australja mimo swoich bogactw naturalnych, mimo że nie cierpi na nadmiar ludności, już w zeszłym roku zaprzestała płacić procenty od swoich długów publicznych. Obecnie to samo zaszło w kilku mniejszych państwach środkowej i południowej Ameryki, a zagraża także i większym państwom południowo - amerykańskim. Kraje produkujące surowce i środki żywności, za tę samą ilość tych produktów, wywiezionych zagranicę w r. 1930, otrzymały od 16 do 20 miljardów marek niemieckich mniej, niż w r. 1929. Spadek wywozu w niektórych krajach wynosi do 40 proc. jego wartości. Odbija się to na Europie także i w ten sposób, że cały handel zamorski był w znacznym stopniu finansowany przez Anglję. Musi ona albo wielkie sumy przeznaczyć na akcję ratunkową, albo też „wysokie finanse“ angielskie, które miały większe zaufanie do południowej Ameryki, niż do środkowej Europy, będą musiały likwidować tamte interesy z wielkiemi stratami.

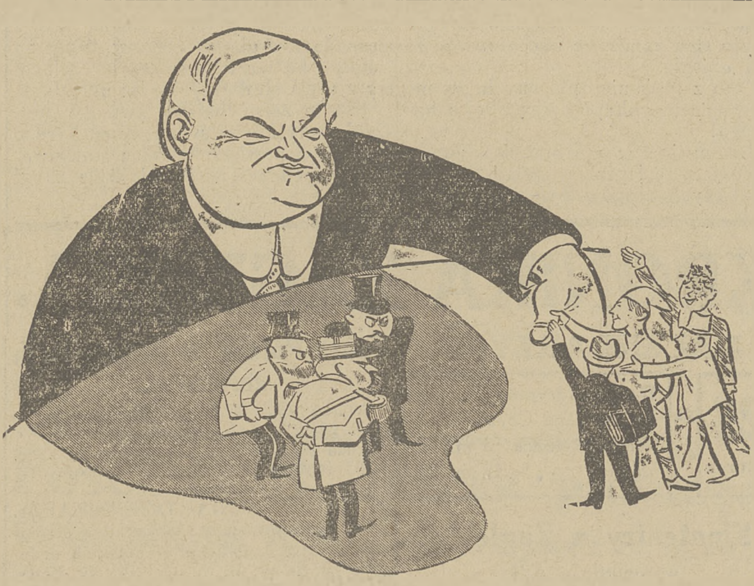
Słowem, zawiodły różne optymistyczne przewidywania. W szczególności okazał się błędnym oficjalny optymizm, występujący np. w Stanach Zjednoczonych w postaci niemal wiary w amerykańską pomyślność (prosperity). Zawiodła wiara w skuteczność akcji „planowej“, rozwijanej przez różne kartele i koncerny. Okazało się, że próby podtrzymywania cen artykułów przemysłowych na wysokim poziomie, ratowania instytucyj finansowych, nie opartych na dość zdrowych podstawach, na dłuższą metę przynoszą raczej szkodę niż pożytek. Odraczają nieuchronne przesilenie poto, by ono później wystąpiło z o wiele groźniejszą siłą. Bezskutecznym okazuje się apel do państwa, by ono swemi środkami finansowemi, które są niedostateczne nawet w krajach bogatych, przeciwdziałało kryzysowi. Obronną ręką wychodzi ten, kto mniej inwestował, mniej zakładał nowych przedsiębiorstw, mniej „racjonalizował“, mniej pożyczał zagranicą i nie rozszerzał zakresu gospodarki publicznej.

To wszystko, co się w świecie dzieje, oczywiście i na nas musi się odbić i stwarza dla nas wielkie niebezpieczeństwa. Nawet wydarzenia na drugiej półkuli pośrednio oddziaływują na Polskę.

R. Rybarski.



BARON ROTHSCHILD,
dotychczasowy kierownik austrjackiego banku kredytowego, którego bankructwo spowodowało ostatnie przesilenie gabinetowe w Austrji.



Pomoc Europie, czy przyjazna dłoń dla Niemiec?

Pomoc Ameryki dla Niemiec
Pogłoski niemieckie o pomyślnych skutkach szantażu.

Sensacją dnia stała się w Berlinie propozycja Stanów Zjedn., zawarta w memorjale prez. Hoovera, odroczenia na okres jednego roku wszystkich spłat, wynikających ze zobowiązań dłużniczych odnośnych państw, ze zobowiązań reparacyjnych oraz długów, zaciągniętych na odbudowę. „Montagspost“ w związku z tą wiadomością donosi, że **prezydent Hindenburg wysłał do prezydenta Hoovera telegram**, w którym oświadcza, że ze względu na **rozpaczliwe położenie narodu niemieckiego** nie do pomyślenia jest, aby Niemcy mogły znieść dłużej nałożone na nie ciężary reparacyjne, a nawiązując do oświadczenia Hoovera o sytuacji Niemiec, zwrócił uwagę, że **zapowiedź Ameryki o pomocy musi nadejść możliwie jaknajprędzej, o ile ma być skuteczna.**

Memorjał prez. Hoovera interpretowany jest w inspirowanej prasie niemieckiej w tym sensie, że Ameryka po otrzymaniu zatrważających informacyj o groźnej sytuacji w Niemczech, okazała gotowość przyjścia im z pomocą, ażeby **„uchronić Europę od katastrofy jeszcze gorszej, jaką byłoby zawieszenie wszelkich wypłat przez Niemcy“.** Powyższa cytata prasy niemieckiej wskazywałaby na to, że **Niemcy zagroziły w Chequers ogłoszeniem niewypłacalności w razie nieotrzymania redukcji zobowiązań reparacyjnych.**

Według doniesień niemieckich korespondentów z N. Jorku i Waszyngtonu, które brzmią **w tonie i treści identycznie (co dowodzi, że pochodzą z jednego, inspirowanego źródła)** — Stany Zjedn. skłonne są rzekomo albo ogłosić moratorjum dla długów wojennych, to jest uwolnić mocarstwa aljanckie od wypłaty odsetek od długów wojennych na 2—5 lata, wzamian **za udzielenie przez nich Niemcom moratorjum**, dla ich spłat reparacyjnych na ten sam okres czasu; albo **udzielić Niemcom natychmiast kredytu długoterminowego w wysokości 300 miljonów dolarów**, wypłacanych przez Federal Reserve Bank. Uzyskanie tak wysokich kredytów wystarczyłoby **dla przywrócenia na nowo zaufania zagranicy do waluty niemieckiej.**

Dalszym etapem pomocniczej akcji Stanów Zjednoczonych dla Niemiec miałoby być **zainicjowanie międzynarodowej konwencji mocarstw aljanckich**, która miałaby rozważyć problem reparacyjny wogóle. Ponieważ jednak kwestja moratorjum długów wojennych **wymagałaby zgody parlamentu amerykańskiego, który zbiera się dopiero w grudniu**, Niemcy żądają pomocy natychmiastowej, prawdopodobnie więc będzie Niemcom udzielony narazie wspomniany wyżej kredyt.

Nie jest również pewne, czy parlament amerykański nie podniesie opozycji przeciwko projektowi Hoovera co do moratorjum długów wojennych. Pisma niemieckie zapewniają jednakże, że Hoover uzyskał już aprobatę przedstawicieli wszystkich stronnictw, co wydaje się jeszcze bardzo problematyczne.

Co się zaś tyczy udzielenia Niemcom kredytu, sprawa ta uważana jest w Berlinie za rzecz prawie pewną i to w terminie najbliższym.

Zapowiedziana akcja pomocy amerykańskiej dla Niemiec uważana jest w Berlinie za **„najdonioślejszy wypadek polityczny w świecie od czasu wojny“.**

Gdyby cała sprawa rzekomej pomocy Ameryki dla Niemiec przedstawiała się istotnie w ten sposób, jak to pisze prasa niemiecka, w takim razie fakt akcji amerykańskiej uważaćby można za dowód, **iż Niemcom udało się istotnie pozyskać w Chequers** — jakiemi obietnicami, niewiadomo — nietylko Anglję, lecz i Amerykę dla swych żądań rewizyjnych, a więc udało się im to, czego pragnęli: **utworzyć nowy front angielsko - amerykańsko - niemiecki przeciwko Francji** i umocnić znacznie swe stanowisko na terenie międzynarodowym.

Szef GPU w Moskwie
ZAMORDOWANY PRZEZ ROBOTNIKA.

W ub. sobotę do stojącego na peronie dworca Kazańskiego w Moskwie szefa kolejowego GPU., Bielowa, zbliżył się jakiś mężczyzna w średnim wieku i, nic nie mówiąc, strzelił do Bielowa dwa razy z rewolweru. Szef czrezwyczajki upadł i po kilku minutach skonał.

Morderca został natychmiast schwytany. Zresztą nie próbował ratować się ucieczką. Przy pierwszem badaniu oświadczył, że jest robotnikiem warsztatów kolejowych, nazywa się Makarjew. Zamordował Bielowa za to, że ten prześladował robotników, nie należących do partji komunistycznej.

Natychmiast po dokonaniu morderstwa cały dworzec został otoczony silnemi kordonami oddziałów GPU. i agentów. Wszystkich obecnych na dworcu poddano szczegółowej rewizji. Zrewidowano również pasażerów pociągu, który miał wkrótce odejść. Jednocześnie dokonano licznych aresztowań wśród robotników warsztatów kolejowych.

Fakt, że mordercą szefa GPU. jest robotnik, zrobił w kołach rządowych olbrzymie wrażenie.



B. CZECHOSŁOWACKI MINISTER KOLEI STRIBRNY,
który wraz z b. gen. Gajdą organizował czeską partję faszystowską, wzbogacił się kosztem państwa, pobrawszy szereg wielomiljonowych prowizyj przy dostawach węgla dla kolei, zawarłszy szkodliwą dla skarbu umowę z fabrykami niemieckimi o dostawę wagonów, a ponadto zastawił na własny użytek walory państwowe, pobierał łapówki za interwencję w innych ministerstwach, rodzinie swej a zwłaszcza bratu swemu Franciszkowi zdradzał dla celów spekulacyjnych tajemnice służbowe i rodziny swej używał do niedozwolonych pośrednictw przy zakupach państwowych. Afera Stribrny'ego i fakty, ujawnione przez dotychczasowe śledztwo, grożą nawet rozbiciem dotychczasowej koalicji rządowej.

Jedna maszyna
ZASTĘPUJE 90.000 ROBOTNIKÓW

W jednej z wielkich przędzalni bawełny w stanie Jowa (Stany Zjednoczone) ustawiono olbrzymią maszynę do przerabiania przędzy, którą obsługuje — jedna robotnica. Maszyna ta przerabia w ciągu 6 dni tę samą ilość przędzy, dla przygotowania której przed 150 laty niezbędną była w tym samym czasokresie praca 90.000 robotników.

OBRZĘDY ŚWIĘTOJAŃSKIE.

Wigilja św. Jana, Sobótki, czyli, jak w niektórych okolicach Polski mówią, Kupalnocki, uważane były i są do dziś przez nasz lud za szczególnie się do wróżb nadający. Jest to wieczór, kiedy rozpętują się wszelkie złe moce, ale też jedyny moment do skutecznego ich zwalczania. Wtedy to należy szukać czarodziejskiego kwiatu paproci, ziół leczniczych, które, zebrane tego wieczora, mają osobliwe właściwości. Specjalnie używanem zielem w Sobótki jest bylica. Wieńczy się nią bydło, ludzie przewiązują się w pasie, co ma chronić od bólów w krzyżu i kościach przez cały rok. Dawniej bydło, ubrane bylicą, przepędzane było przez ogień, który uświęcał i oczyszczał wszystko. W pogańskich jeszcze czasach gasiło się ogień, utrzymywany cały rok, potem zaś zapalało się nowy, jako symbol rozpoczęcia nowej ery, oczyszczonej i radosnej. Przy ogniskach, rozpalanych nad brzegami uroczysk i rzek, zbierają się starzy i młodzi. Starzy zasiadali wokoło, przy beczkach wódki i jadle, a młodzi, zwłaszcza młodzież męska, skakali przez ogień, śpiewając pieśni obrzędowe. Niejednokrotnie zdarzało się, że dwóch parobków, skaczących naprzeciw siebie, zderzyło się w ogniu i poważną sobie krzywdę zrobiło. Z tego też powodu zwyczaj skakania przez ogień za Augusta III był surowym zakazem marszałka koronnego zabroniony, jako „złe skutki sprawujący".

Gospodyni i dziewczęta wrzucały w ogień, rozniecony pod gołem niebem, różne zioła, aby odpędzić uroki. Ziele bylicy, spalone w ogniu, miało odegnać urok od krów, które pod złemi czarami dawały zamało mleka. Rzucano także szałwję, miętę, rutę i inne zioła. W różnych częściach Polski różne przytem śpiewano pieśni, jak to:

Niechaj ruta w ogniu trzeszczy,
Czarownica w ogniu wrzeszczy,
Niech bylicy gałąź pęka,
Czarownica w ogniu stęka.
Myśmy przyszły tu zdaleka,
Nie zabierają już nam mleka.

Wraz z ziołami w ogniu miały zginąć wszelkie czary, rzucone rzekomo przez czarownice, i uroki — jeśli ktoś spojrzał „złem okiem". Po powrocie do domu baby rzucały resztki niespalonych ziół koło chaty, obory, chlewu, stodoły, aby się dobrze działo przez cały rok.

Zwyczaj puszczania wianków na wodę i wróżenia z nich jest bodaj najsilniejszy ze wszystkich obrzędów świętojańskich. Zachował się bowiem nietylko po wsiach, ale i po miastach, gdzie tylko jest jakakolwiek woda. Połączone to jest teraz zwykle z zabawą, urozmaiceniami, fajerwerkami, przejażdżkami łódką i t. p., na wsi jednak traktuje się to poważniej, obrzędowo, a dziewczęta wróżą sobie, czy dostaną męża i jakiego. Jeżeli wianki, puszczone przez dziewczynę i przez chłopca, spotkają się, to wróżono im, że się rychło pobiorą. Pieśni najrozmaitszych istnieje przytem bez liku, z różnemi warjantami w różnych stronach Polski:

Oj, Janie, Janie zielony!
Padają liście na wszystkie strony,
A ty, Stachu, parobczaku,
Szukaj se żony, szukaj se żony!
Kędyż jej będę u Boga szukać!
A pójdę ja w okienko pukać:
— Puk, puk, w okieneczko,
Wynijdź Maryś, kochaneczko,
Sama jedyna!

Różne podobne przyśpiewki stosuje się do wszystkich obecnych kawalerów i dziewcząt, mających się ku sobie. Tak więc naprzykład:

Płyńże, wianneczku do młyna,
Gdzie Jasio rączki umywa.

Albo:

Płyną wianeczki ze złota,
To mojej Kasi robota.

Piękne zwyczaje i dlatego może tak silnie się utrzymujące, że cudna pora roku, pora rozkwitu i najdłuższych dni, utrzymuje w ludziach jakiś pogański kult przyrody i słońca, przejawiający się w tych prastarych obrzędach. Ogień i woda — Sobótki i wianki, to kult dla żywiołów i triumf życia nad rzekomemi czarami i mrokami. I zwyczaje te pewnie nieprędko jeszcze ustaną.

H. N.

Wesołe budżetowanie.

O pokrywaniu deficytu... z zaległych długów.

Po rozpatrzeniu budżetu miasta Sosnowca przez województwo — zatwierdzono go ostatecznie z deficytem 43.210 zł., zalecając pokryć ten deficyt z nadwyżek lat poprzednich.

Pojęcia o budżetowaniu miast zaczynają już wchodzić w granicę humorystyki, bo jakżeż inaczej traktować np. takie wiązanie budżetu Sosnowca, gdy przecież prawie każde dziecko wie, że Sosnowiec nietylko nie posiada zaległych nadwyżek budżetowych, ale że w każdy rok zamykany był niedoborem, wyrażającym się w niepłaceniu rat od pożyczek. Te niezapłacone raty pożyczek stanowią kwotę około 4 — 5 miljonów złotych — oto stan zamknięć budżetowych za lata ubiegłe.

I oto z tych niezapłaconych rat ma teraz miasto pokryć deficyt roku bieżącego!

Rozumując w ten sposób, można robić jeszcze lepsze wynalazki: jeżeli z zaległych długów Sosnowca można zapłacić deficyt z roku bieżącego, to szkoda, że nie zalecano, aby i bieżące raty od pożyczek zapłacić z niezapłaconych rat lat ubiegłych.

Wogóle taki sposób budżetowania rozwija całkiem nowe możliwości i sprawia wielką ulgę dla samorządów, co do których miało się wrażenie, że są w trudnej sytuacji. Okazuje się obecnie, że deficytowe budżetowanie nie jest wcale straszne jeżeli miasto ma wielkie — zobowiązania z lat ubiegłych, oraz wynika, że ponieważ Sosnowiec ma wielkie długi i nie płacił ich według zobowiązań, to wcale niema potrzeby oszczędzania na budżecie, lecz przeciwnie, można nawet gospodarzyć planowo zgóry, licząc na deficyt, bo ten deficyt ma być płacony z wielkich deficytów lat ubiegłych.

Jest to zaiste bardzo „wesoły budżet"! — tylko, że świadczy on bardzo smutnie o powierzchownem traktowaniu gospodarki miejskiej: byle zbyć!

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Wtorek	**Dziś** Agrypiny P. **Jutro** Jana Chrzc. Wschód słońca 3 m. 16. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Palace" — „Człowiek śmiechu".

Nasz dział radjowy.

RADJOWY KONCERT „POLSKICH REVELERS'ÓW".

Napewno z radością przywitają radjosłuchacze wiadomość o pojawieniu się na horyzoncie muzycznym nowego zespołu „revellers'ów polskich" pod kierunkiem muzycznym Stanisława Rybickiego. Występ ich został zapowiedziany w Polskiem Radjo na dzień 24 bm. o godz. 22.30. Usłyszymy tego wieczoru kilka świetnie opracowanych piosenek, jak: pogodną „Nad ranem" Hendersona, „Rywale" Newina, charakterystyczną „Markietankę" Frankla, melodyjnego walca Brahmsa i „Kokieterję" Maya.

PROGRAM RADJOWY.

WTOREK 23 CZERWCA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 14.50 — Komunikaty gospodarcze. 15.25 — „P O W." wygł. mjr. Borkiewicz (Warszawa). 15.45 — „Chwilka lotnicza" (Warszawa). 16.00 — Audycja Cioci Heli dla dzieci. 16.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 — „O zawodzie lekarskim" wygł. dr. Władysław Medyński (Kraków). 17.10—Red. Stan. Dzikowski wygł. feljeton pt. „Prowincja Warszawska" (Warszawa). 17.25 — Intermezzo muzyczne. 17.35 — „Owady a my" wygł. prof. St. Sumiński (Warszawa). 18.00 — Koncert popołudniowy (Warszawa). 19.00 — Rozmaitości. 19.10 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 19.15 — Olga Rogowiczowa: „Gustaw Morcinek — laureat I śląskiej nagrody literackiej". 19.50 — Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie operetki Jana Straussa „Noc w Wenecji". 23.00 — Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

× **WYNIK ZBIÓRKI NA POWODZIAN.** W ubiegłą niedzielę odbyła się w kilku miejscowościach Zagłębia zbiórka uliczna na dotkniętych klęską powodzi w Wileńszczyźnie. Niestety, skutkiem wręcz skandalicznej organizacji zbiórki, rezultat był wręcz kompromitujący. Jeżeli w przyszłości ma różne szlachetne cele ma być w podobny sposób przeprowadzana akcja, jak to miało miejsce ze zbiórką na powodzian w Wileńszczyźnie, to lepiej nic nie robić, aby nie narażać znanego z ofiarności Zagłębia, na kompromitacje i zła, a całkiem nieluszna opinję.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Wtorek dnia 23 b. m. „Nieuchwytny" o godz. 20-ej.

Środa dnia 24 b.m. „Uprowadzenie z Seraju" (występ Bandrowskiej-Turskiej).

× **ODZNACZENIA DZIENNIKARZY.** Król jugosłowiański Aleksander odznaczył szereg dziennikarzy polskich orderem św. Sawy. M. in. orderem św. Sawy III stopnia (komandorją) został odznaczony Hieronim Wierzyński, redaktor „Gazety Warszawskiej" i korespondent „Kurjera Zachodniego".

× **ZA ULGOWYM PASZPORTEM.** P. poseł dr. Gosiewski lubi robić z siebie społecznika, co wynika chyba z tego, że dostatnio utrzymuje się z 5 posad i to przeważnie z funduszów publicznych. Na utrzymanie p. posła Gosiewskiego służą podatki, z których wypłacane są djety poselskie, drugą postacią dochodów p. G. są składki ubezpieczonych w Kasie chorych, trzecie źródło dochodów p. posła są pobory z gimnazjum w Dąbrowie. Obok tego jest sobie jeszcze p. poseł lekarzem T-wa Sosnowieckiego w Zagórzu, co nie jest już wprawdzie dochodem z funduszów społecznych, ale pięknie zaokrągla dochody p. posła do paru tysięcy złotych miesięcznie.

Nie może być natomiast obojętnie przyjęta wiadomość, że pieniądze zdobyte z funduszów społecznych wywozi p. poseł zagranicę, gdzie udaje się wraz z rodziną i to za paszportem ulgowym po 20 zł., bo p. posła z obozu rządowego nie stać na wpłacenie do kasy rządowej 100 zł. za paszport. A robi to pan poseł i krzykliwy społecznik w roku wielkiej nędzy w kraju. O tem trzeba pamiętać.

× **Z L. O. P. P.** W dniu 26 czerwca b.r. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. gen. Bema 4 w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie zarządu komitetu okręgowego L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia zarządu; Sprawozdanie z działalności referentów: gazowego, lotnictwa, propagandy i organizacji kół; Sprawozdanie komitetów z Tygodnia lotniczego; Sprawy bieżące; Wolne wnioski.

Śmierć i pożoga

OD PIORUNA.

W nocy z soboty na niedzielę przeszła nad Zagłębiem gwałtowna burza która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach i duże szkody materjalne.

Podczas burzy piorun uderzył w stodołę Pawłowskiego Wojciecha we wsi Siemonia, która spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą około 1000 zł. W stodole tej spali trzej synowie Pawłowskiego: Jan — lat 18, Bolesław — lat 17 i Władysław — lat 15. Z wymienionych od uderzenia pioruna **został zabity Władysław, a ciężko ranny Jan.** Natomiast Bolesław wyszedł bez szwanku.

W tym samym czasie od uderzenia pioruna powstał pożar w zabudowaniach Urbańczyka Czesława we wsi Ożarowice, przyczem spłonęła stodoła z narzędziami rolniczemi oraz chlew. Straty wynoszą około 5000 zł. Następnie ogień przerzucił się na zagrodę Jana Dębonia, która spłonęła doszczętnie (dom mieszkalny, stodoła i inne zabudowania). Straty wynoszą 7000 zł. Ogień zlokalizowały przybyłe na miejsce okoliczne straże. Wypadków z ludźmi nie było.

× **ODROCZENIE ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH DLA NAUCZYCIELI.** Ministerstwo oświaty zarządziło, ażeby wnioski, kierowane do władz wojskowych w sprawie udzielania nauczycielom, urzędnikom kuratorjów szkolnych i t. p. odroczeń i przesunięć terminu odbywania ćwiczeń wojskowych, zawierały obowiązkowo następujące dane: 1) nazwisko i imię zainteresowanego oraz jego stopień wojskowy; 2) rok urodzenia; 3) przynależność do P. K. U. i liczbę główną księgi ewidencyjnej; 4) wyszczególnienie formacji, do której zainteresowany jest zaliczony mobilizacyjnie; 5) czy i kiedy korzystał z odroczenia, względnie przesunięcia terminu odbycia ćwiczeń i jaka władza przyznała mu tę ulgę.

Dane powyższe podane być mają wraz z wojskowemi dokumentami ewidencyjnemi szeregowych rezerwy, a więc wraz z książeczką wojskową i kartą mobilizacyjną.

Wnioski o odroczenie lub przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych stawia zasadniczo władza przełożona zainteresowanego nauczyciela, lub funkcjonarjusza jednego z urzędów Ministerstwa oświaty.

× **RENTA WDÓW PO INWALIDACH.** Najwyższy Trybunał administracyjny wydał bardzo ważne orzeczenie w sprawie renty dla wdów po inwalidach wojennych. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy inwalidzkiej ustalało, że wdowa po inwalidzie, która zajmuje się wychowaniem przynajmniej dwojga swoich dzieci, otrzymuje 50 proc. renty inwalidzkiej, wdowa zaś, posiadająca jedno dziecko — tylko 30 proc.

Najwyższy Trybunał administracyjny uchylił w jednym z procesów orzeczenie, wydane na zasadzie tego rozporządzenia, jako niezgodne z ustawą, uznając, że renta w wysokości 50 proc. przysługuje również wdowom po inwalidach, wychowującym jedno dziecko.

× **ZAPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Jeszcze wiele rodziców nie zapisało swoich dzieci do szkół powszechnych. Jak się dowiadujemy w Sosnowcu dodatkowo przyjmowane będą zapisy do szkół powszechnych w dniach 26, 27 i 30 czerwca r.b. Pamiętać trzeba o tem, że kto uchyla się od posyłania swoich dzieci do szkoły podlega karze.

× **NA ZLOT HARCERZY SŁOWIAŃSKICH.** Jak już nadmienialiśmy, w Pradze odbędzie się zlot harcerzy słowiańskich. Na zlot ten z Zagłębia wyjeżdża 11 harcerzy, mianowicie 9 z pierwszej zagłębiowskiej drużyny w Dąbrowie, oraz 2 z Sosnowca.

× **Z POŚWIĘCENIA SZTANDARU N. O. K. W CZELADZI.** W ubiegłą niedzielę N. O. K. w Czeladzi obchodziła uroczystość poświęcenia sztandaru. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele, skąd imponujący pochód z muzyką i 10 sztandarami udał się do strażnicy. Tu nastąpiło powitanie gości, wbijanie gwoździ, oraz wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Potem nastąpiły przemówienia, wspólna fotografja, a na zakończenie przyjęcie gości. Poświęcenie to cechował uroczysty, a zarazem b. serdeczny nastrój.

NA PRZEKOR PRAWU.

O POZYCZCE NA KANALIZACJĘ M. BĘDZINA.

Prasa miejscowa kilkakrotnie donosiła już, że zarząd tymczasowy m. Będzina czyni starania, aby zaciągnąć 400 tys. zł. na budowę kolektora kanalizacyjnego od ul. Kościuszki do Czarnej Przemszy.

Pozwalam sobie i ja dorzucić kilka uwag do tej sprawy, gdyż ma ona specjalny posmak, cechujący współczesne metody administrowania majątkiem publicznym.

Dekret o samorządzie przewiduje niedwuznacznie, że z chwilą rozwiązania Rady miejskiej, rezydujący przez okres przejściowy zarząd miasta nie ma prawa w żadnym razie zaciągać pożyczek. Te same zastrzeżenia czynią też władze nadzorcze w dekretach nominacyjnych i dla tymczasowych kierowników samorządów. A mimo to obecnie w Będzinie głowi się kierownik tymczasowego zarządu, jakby to można było wziąć 400 tys. złotych pożyczki z lwowskiego Zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków. Pomoc ma okazać Sejmik w ten sposób, że pożyczkę zaciągnie formalnie Sejmik i za te pieniądze wybuduje Sejmik na terenie m. Będzina kolektor. zaś tymczasowy zarząd zrobi z Sejmikiem umowę dzierżawną, mocą której miasto wydzierżawi od Sejmiku kolektor, a za dzierżawę płacić będzie Sejmikowi czynsz w wysokości rat, jakie Sejmik ma płacić Zakładowi ubezpieczenia, i przez ilość lat, jakie ustali Sejmik z Zakładem ubezpieczenia.

Więc przedewszystkiem strona prawna:

Tak tymczasowy zarząd miasta, jak również i Sejmik wiedzą doskonale, że świadomie **pragną ominąć prawo, zabraniające zaciągania pożyczek, gdy niema Rady miejskiej.** Umowa między tymczasowym zarządem i Sejmikiem byłaby fikcją, gdy faktycznie miasto w całości byłoby obciążone skutkami pożyczki zaciąganej przez Sejmik. Pomijam stronę moralną tej umowy między komisarzem i Sejmikiem na koszt miasta, które woli swojej przejawić nie może. Czy Sejmik, jako samorząd powinien popierać takie pomysły? I czyż można się łudzić co do tego, że moc prawną może mieć taki akt, który jest sporządzany z całą świadomością ominięcia prawa?

Nie przypuszczam, aby tak niemoralnej koncepcji mogły patronować władze nadzorcze, boć przecież stworzyłby się karykaturalny precedens, niezmiernie niebezpieczny i szkodliwy w swoich skutkach. Władze nadzorcze są powołane na to, by czuwać nad wykonywaniem prawa, nie mogą zatem popierać wymyślnych koncepcyj, które prawo chcą wyminąć.

Przez tak zagmatwany pomysł rodzą się dalsze prawne niebezpieczeństwa.

Gdy pożyczkę zaciągnie Sejmik, i gdy właścicielem kolektora ma być Sejmik, to powstaje pytanie, kto będzie dysponentem budowy kolektora? Jeżeli budową będzie dysponować Sejmik, to kto będzie odpowiedzialny wobec miasta za dobroć wykonanej roboty? Jeżeli zaś Sejmik powierzyłby nadzór nad robotą miastu, to w razie nieprzewidzianych trudności lub szkód — Sejmik ryzykuje jako odpowiedzialny za pieniądze wobec Zakładu ubezpieczenia. Kolektor musi przejść przez grunty prywatne. Jeżeli kolektor byłby własnością miasta, to miasto posiada środki, aby zmusić właścicieli gruntu do przepuszczenia robót przez własność prywatną, nie może jednak tego zrobić Sejmik, który ma być właścicielem kolektora, ale na terenie miasta wydzielonego nie posiada żadnej egzekutywy.

Przy tak utworzonej fikcji, każdy właściciel gruntu może zatrzymać roboty, jeżeli nie otrzyma od Sejmiku należytego odszkodowania, a Sejmik będzie bezsilnym, albo też będzie przepłacać koszty budowy, jako że i tak skutki tego miasto zapłaci.

Wtajemniczeni twierdzą, że ta ogromna życzliwość Sejmiku dla miasta Będzina wynika z wyliczenia, że Zakład ubezpieczeń wypłaci odrazu całą gotówkę do rąk Sejmiku, a że robota potrwa czas dłuższy, przytem możnaby jeszcze zapłacić przedsiębiorcy wekslekiem, więc byłoby bardzo przyjemnie, żeby tak poważna kwota poleżała trochę w Kasie Komunalnej, co specjalnie teraz byłoby dla Kasy bardzo pożądane.

Dla domów Zakładu ubezpieczenia wystarczyłby kolektor, którego koszt wyniósłby 60 tys. złotych. Przy miljonowych kosztach budowy kwota ta mogłaby się tam zmieścić — i niema potrzeby zadłużać na ten cel miasta.

Projektowany kolektor za 400 tys. złotych obsługiwałby narazie tylko domy Zakładu ubezpieczenia i poczty, o rentowności zatem nie mogłoby być mowy.

Tymczasowy zarząd „pali się" do pożyczki, bo chciałby zaimponować robotami, bo chciałby choćaż w ten sposób przejawić swą działalność. Tymczasowy zarząd może gospodarzyć tylko w ramach konieczności miejskich, nie ma jednak prawa obciążania miasta długami. Gdy powszechnie mówi się o konieczności oszczędzania na wydatkach zbędnych — obciążanie miasta długiem 400 tys. złotych na cel, zgoła niekonieczny, nie powinno być tolerowane, nawet wówczas, gdyby tak gospodarzyć chciała legalna Rada miejska, z woli ludności pochodząca.

A już zgoła nie jest do pomyślenia, aby można było zadłużać miasto ku chwale tymczasowego zarządu lub dla wygody Kasy Komunalnej.

Wreszcie pragnę zwrócić uwagę jeszcze i na tę okoliczność, iż działania tymczasowego zarządu m. Będzina rodzą poważną wątpliwość i z tego względu, że art. 66 dekretu o samorządzie przewiduje, że **„w ciągu 6 tygodni od chwili rozwiązania muszą być dokonane nowe wybory".** Prawo to nie zostało ani uchylone, ani zmienione, zatem: tymczasowy zarząd m. Będzina egzystuje wbrew prawu.

Gdy do tego taki tymczasowy zarząd wysila się, by omijać prawo, zakazujące mu zaciągania pożyczek, powstaje pełny obrazek, ilustrujący dosadnie manowce obecnego gospodarzenia majątkiem publicznym.

Pojęcie samorządu zostało sprowadzone do samowoli tymczasowych zarządów, a ludność ma tylko prawo regularnego płacenia wzrastających podatków.

Że tymczasowe kierownictwo Magistratu m. Będzina chciałoby sobie pieczeń upiec, można mu nawet wybaczyć, ale że rękę do tego przykłada Sejmik i Zakład ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, to jest to już dziwna odwaga. Obie ostatnie instytucje wiedzą dobrze, że współdziałają w tranzakcji omijającej prawo, gdyby zatem normalne władze miejskie w Będzinie odmówiły potem wykonania zobowiązań, przyjętych przez tymczasowego kierownika, to rewindykacja pieniędzy byłaby bardzo trudną.

A wszystkie te igraszki razem dalekie są od skutecznej i planowej walki z kryzysem.

A. MICHAEL.

Poseł B. B. szerzy panikę?

Władze partyjne B. B. powinny wyjaśnić tę sprawę.

W niedzielnym numerze przytoczyliśmy za katowicką socjalistyczną „Gazetą Robotniczą" wiadomość, jakoby poseł Konieczko i p. Badowski na wiecu publicznym w Sosnowcu mówili o planie czy zamiarze ostemplowania złotego polskiego.

Nie przypuszczaliśmy, że „rewelacje" posła BB., do których, znając jego niepoczytalność, nie przywiązywaliśmy większej wagi, wywołają tak wielkie zaniepokojenie wśród szerszych warstw.

Poseł Konieczko względnie jego władze partyjne, które go lekkomyślnie używają do agitacji wśród robotników, sprawę tę powinny bezzwłocznie wyjaśnić, by zapobiedz powtórnego rodzaju panice, jeśli zaś mówi się o siamiu defetyzmu, sanacja ma sposobność przywołania do porządku swego posła, który przez swą nieoględność i brak znajomości rzeczy okazał się efektowniejszym siewcą zaniepokojenia, niż nawet agitatorzy komunistyczni.

Jak się dowiadujemy, starostwo przeprowadziło konfiskatę „Gazety Robotniczej", która podała sprawozdanie z wiecu BB., gdzie poseł Konieczko popisywał się znajomością środków uzdrowienia gospodarki państwowej, ale zabieg ten sprawy nie wyjaśnił. Jeśli władze nie mogą skonfiskować samego... posła Konieczki, to powinno się go przywołać do porządku, by poskromił swe nieoględne oratorstwo i nie szerzył nastrojów, niebezpiecznych w dzisiejszej sytuacji, gdy lada plotka może wywołać dalekoidące następstwa.

Ponieważ relacje z wiecu BB. w kinie „Palace" przeniknęły w szersze koła społeczeństwa — drogą plotek rozsiewanych przez uczestników owego wiecu, prawdopodobnie w formie przekręconej, jest również rzeczą pożądaną, by władze partji BB. nietylko natarły uszu swemu działaczowi, ale również wyjaśniły jego bajdurzenia, bo sam poseł Konieczko, który uparcie milczy, zapewne nie zdaje sobie sprawy ze skutków swojego przemówienia.

Zamiast trucizny... spirytus

Zdziwienie samobójcy, że jeszcze... żyje.

O nadzwyczaj wesołej komedji jaka miała miejsce w ubiegłą sobotę, donoszą nam z Czeladzi.

Jeden z miejscowych urzędników państwowych, mimo kilkakrotnego upominania, znowu zjawił się do pracy w stanie podchmielonym. Nic też dziwnego, że zwierzchnik zagroził mu zwolnieniem z posady. „Nieszczęśliwy" wziął sobie tak do serca wymówkę i groźbę, że postanowił się... otruć.

„Pod gazem" jeszcze, zjawił się w miejscowej aptece, żądając trucizny. Oczywiście nie sprzedano mu śmiercionośnego płynu, wobec czego nie rezygnując z zamiaru, udał się z podobnem żądaniem do składu aptecznego. Tu mu się powiodło, otrzymawszy bowiem czego żądał z **pełną flaszką... rozcieńczonego spirytusu udał się w pole.**

Sprytny kupiec bowiem widząc z kim ma do czynienia, nie odmówił, lecz zamiast trucizny sprzedał mu **spirytus.**

Przed ostatecznym krokiem denat pożegnał się b. czule z rodziną i współpracownikami.

Znalazłszy się między szumiącemi łanami zboża, wyjął flaszkę i odkorkowawszy ją pełnemi haustami wypróżnił ją do dna. Potem legł na trawie z zamkniętemi oczyma, oczekując śmierci... Po godzinie może tęgiego snu zbudził się nagle konstatując z przerażeniem, że jeszcze żyje. Bojąc się samotności wstał udając się w stronę domu, przed samem jednak mieszkaniem przystanął i nie chcąc swą śmiercią robić kłopotu żonie zawrócił, lokując się przed jednym z gmachów publicznych. Jakiś rzadki przechodzień z zaciekawieniem spojrzał na siedzącego, spotkał się jednak z tak tragiczną miną, że tknięty litością zawiadomił policję. Siłą prawie umieszczono jęczącego „samobójcę", w łóżku, gdzie pod opieką zaniepokojonej żony wyspał się do rana. Dopiero na drugi dzień nie czekając objawów rzekomej trucizny, wyjaśnił swą tajemnicę, postanawiając solennie więcej nie upijać się a przedewszystkiem nie truć się.

Czytelnicy wybaczą nam zachowanie tajemnicy nazwiska tej autentycznej historji, zdradzenie go bowiem przyniosłoby mu zbyt przykre konsekwencje służbowe, których mu chcemy oszczędzić.

Pretensje samorządów
DO ULENA.

Jak w swoim czasie pisaliśmy, wszystkie niemal miasta, które tak nieopatrznie skorzystały z pożyczki ulenowskiej, wystąpiły następnie z pretensjami przeciwko firmie amerykańskiej z powodu wadliwie wykonanych robót oraz ujawnionych braków. Po pewnym czasie firma Ulen, mając zamiar ubiegać się o nową serję różnego rodzaju robót w kraju naszym, wyraziła gotowość pokrycia pewnych pretensyj, ponieważ jednak pomiędzy pretensjami samorządów a propozycjami Ulena była zbyt duża różnica, porozumienie było ogromnie utrudnione. Wreszcie władze rządowe, które w swoim czasie tak popierały pożyczkę amerykańską i zachęcały samorządy do korzystania z niej, podjęły się pośrednictwa w sprawie wynikłego zatargu i jego zlikwidowania.

W tym celu odbywają się w Ministerstwie spraw wewnętrznych wstępne konferencje, na których przedstawiciele poszczególnych samorządów zainteresowanych przedstawiają swe pretensje do firmy Ulen i wnioski, dotyczące likwidacji tych pretensyj.

W ubiegłą sobotę na konferencji takiej byli przedstawiciele Magistratu Dąbrowy. Jest rzeczą zrozumiałą, iż wstęp na konferencja nie mogła dać żadnych konkretnych wyników. Przedstawiciele Magistratu zgłosili jedynie swe pretensje i wyrazili chęć zlikwidowania zatargu. Po zebraniu materjału ze wszystkich miast zainteresowanych, władze rządowe przeprowadzą pertraktacje z firmą Ulen, która również chce zatarg załatwić i, być może, uda się pomyślnie długotrwały zatarg wreszcie zlikwidować.

× **ORGANIZACJA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W STRZEMIESZYCACH.** W ub. niedzielę odbyło się w Strzemieszycach organizacyjne zebranie ochotniczej straży pożarnej. Zebrani upoważnili tymczasowy komitet do prowadzenia dalszych prac organizacyjnych, przyjmowania nowych członków oraz przyjmowania dobrowolnych składek na fundusz, za który zakupiony zostanie inwentarz strażacki.

Dziwnem się doprawdy wydaje, że Strzemieszyce Wielkie, jedna z największych gmin wiejskich w Polsce, do tej pory nie posiadają swojej straży pożarnej.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu składa podziękowanie dyrekcji Banku Handlowego w Warszawie oddział w Sosnowcu za zebrane do puszki nr. 13 ofiary w sumie zł. 333.80.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** Z Czarnej Przemszy, obok ul. Nowej w Będzinie wyłowiono zwłoki noworodka.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Z portjerni huty Bankowej w Dąbrowie, nieznany sprawca skradł na szkodę robotnika Jana Kotonia, zam. w Bukownie, rower wart. 150 zł.

PO PORZĄDKU.

— Proszę o zameldowanie mego zamówienia, ponieważ nie mam pieniędzy — pisze do fabryki klijent.

— Żałujemy bardzo, — odpisuje fabryka — iż nie możemy natychmiast skreślić zamówienia Szan. Pana, mamy bowiem tyle zamówień do anulowania, że zmuszeni jesteśmy trzymać się kolejności.

ROZTARGNIENIE.

Architekt liczy piętra po ukończeniu nowego 50-piętrowego drapacza chmur w Nowym Jorku. Liczy i nagle łapie się za głowę:

— Raz, dwa — trzy — pięć — masz tobie!

— Zapomnieliśmy wstawić czwarte piętro!

Inwigilacja podatkowa
PONIECHANA W UZDROWISKACH.

Ministerstwo skarbu wydało w roku 1927 okólnik, na mocy którego polecało się lokalnym władzom skarbowym delegowanie do uzdrowisk wszelkiego typu „zdolnych urzędników" dla zbierania danych o kuracjuszach. W ten sposób zbierano poufne informacje o każdym gościu kuracyjnym: notowano gdzie bywa, jak się bawi, czy gra w karty, czy chodzi na dancingi. Jednakże akcja ta nie dała żadnego rezultatu. „Dane" były powierzchowne i raporty tajnych agentów skarbowych zawierały takie nonsensy, że oparcie na nich wymiaru podatku dochodowego doprowadziłoby do absurdu. Tak naprz. podnosili niektórzy agenci, że ktoś się często kąpie. Natomiast w innym kierunku dały te badania korzyść, mianowicie, w kierunku wzmożenia frekwencyj w zagranicznych badach, gdzie kontrolerów nie było.

Związek uzdrowisk polskich interwenjował u władz, domagając się zakazu szpiegowania gości kuracyjnych, gdyż w ten sposób zabija się zupełnie wszelkie dochody podczas sezonu.

W roku bieżącym posyłanie urzędników - wywiadowców do uzdrowisk ma być zaniechane.

ZE SPORTU.
Rozgrywki ligowe

C. K. S. — RUCH 2:1. O mistrz. kl. A C. K. S. zwycięża zasłużenie, chociaż przy odrobinie szczęścia wynik mógł być daleko wyższy. Gra obustronnie b. ładna, a przedewszystkiem „fair". Ruch jest przeciwnikiem groźnym, z którym trzeba się liczyć poważnie. Sędzia p. Kazibudzki, jak zwykle doskonały. Niezmiernie ciekawe i na wysokim poziomie technicznym stały zawody drużyn rezerwowych zakończoen wynikiem 4:3 dla C. K. S.

BRYNICA — ŚWIT 2:1. Czeladzka Brynica, goszcząc w Sosnowcu zdobywa w walce ze Świtem dwa cenne punkty. W pierwszej połowie przeważa Brynica, na drugiej natomiast gospodarze.

DOM LUDOWY — MISTRZEM CZELADZI. Rozegrane w ub. niedzielę zawody w siatkówkę o mistrz. Czeladzi, przyniosły zaszczytny tytuł mistrza drużynie Domu Ludowego z Saturna. Drugie miejsce — Harcerz, trzecie „Pion".

ZAWODY PŁYWACKIE W CZELADZI. W propagandowych zawodach pływackich na 100 mtr. stylem dowolnym, przeprowadzonych w Czeladzi, zwyciężył Stogniew — Siemianowice, w czasie 1 min. 40 sek., drugi Karch 1.55, trzeci Rutkowski — 2 min. 15 sek.

ROZGRYWKI LIGOWE. W ub. niedzielę odbyły się dalsze cztery spotkania ligowe, które nie wpłynęły na znaczne zmiany w tabeli ligowej.

W Krakowie Wisła pokonała śląski Ruch w stosunku 6:2 (4:1).

Krakowska Garbarnia pokonała Czarnych (Lwów) w stosunku 6:1 (2:1).

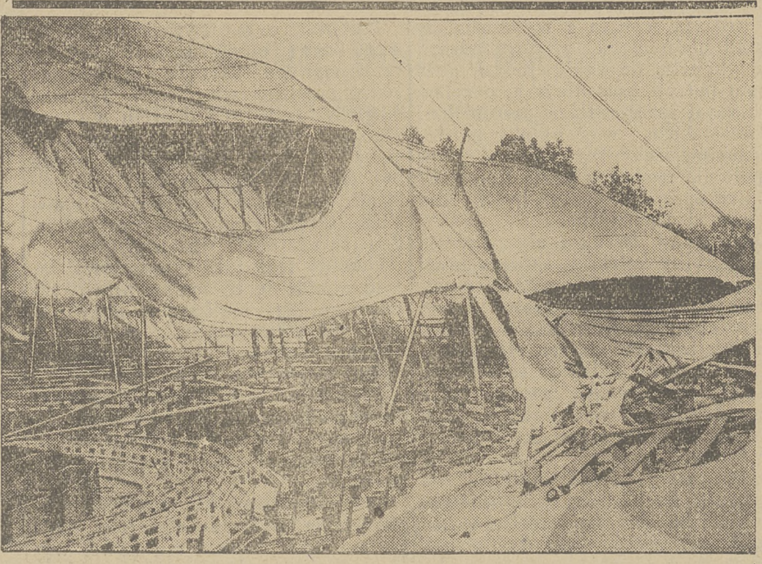
We Lwowie bawiła Cracovia, pokonując tamtejszą Lechję w stosunku 3:1 (2:1).

W Warszawie poznańska Warta pokonała Warszawiankę w stosunku 4:3 (1:3). Wynik meczu sensecyjny, gdyż do przerwy prowadziła Warszawianka, a decydująca bramka o porażce Warszawianki padła dopiero na 2 minuty przed końcem gry.

W sobotę odbyły się spotkania Legja — Polonja. Zawody te zakończyły się wysokocyfrową porażką Polonji w stosunku 8:1 (4:1).

UNJA — MAKABI 4:1. Zawody o mistrzostwo kl. A rozegrane w Sosnowcu zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Unji w stosunku 4:1. Rezerwa Unji pokonała rezerwę Makabi 12:0.

SARMACJA (Będzin) — WARTA (Zawiercie). W ub. niedzielę o godz. 17.30 na boisku T. A. Z. w Zawierciu rozegrane zostały zawody o mistrzostwo kl. A. między Sarmacja — Będzin, a Wartą — Zawiercie. Stosunek bramek 3:0 na korzyść „Warty". Przebieg gry spokojny. Warta, mimo osłabionego składu odniosła zasłużone zwycięstwo. Sędzia p. Wewióra bardzo dobry.



Przed kilku dniami olbrzymi orkan nawiedził Wiedeń i zniszczył w Praterze olbrzymi namiot cyrku Hagenbecka, wyrządzając szkody na miljon szylingów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Sytuacja na rynku akcyj i walut.

Na giełdzie warszawskiej panowała w tygodniu ubiegłym naogół tendencja słaba. Zarówno podaż jak i popyt były małe.

W dziale akcyj bankowych uległy dalszej, bardzo znacznej zniżce akcje Banku Polskiego, które spadły ze 120 na 114 zł., czyli o 5 proc. Przyczyną tak dużej zniżki akcyj instytucji emisyjnej była głównie sprzedaż większych partyj tych akcyj na zlecenie banków austrjackich i niemieckich z ich depozytów, znajdujących się w bankach warszawskich, pozatem także w pewnym stopniu dość duża podaż ze strony kulisy. Inne akcje banków zdołały utrzymać się w granicach dotychczasowych.

Z papierów przemysłowych zniżkował znacznie Warszawski Węgiel, natomiast lekką zwyżkę osiągnęły Starachowice. W grupie pożyczek państwowych zanotować należy zwyżkę 6 proc. Pożyczki Dolarowej, natomiast spadek 5 proc. Poż. Konwersyjnej i 3 proc. Budowlanej. Listy zastawne miały usposobienie wybitnie zwyżkowe. Notowano (pierwsza cyfra z 13, druga z 20 bm.): Akcje: Bank Handlowy 100. Bank Polski 120—114. Bank Zw. Sp. Zarobk. 60. Cukier 22—22, Węgiel 22—22. Lilpop 15—15, Starachowice 7.25—7.75. Papiery procentowe: 3 proc. poż. Budowl. 82.50 — 82.50, 5 proc. poż. Konwers. 47.00 — 46.75, 6 proc. poż. Dol. 72.00—72.00. 7 proc. poż. Stab. 78.00—77.75, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 48.50—47.25, T. K. m. Warszawy 55.40—53.40, 8 proc. T. K. m. Warszawy 70.25—70.25.

Ogólny obrót akcjami na giełdzie pieniężnej w Warszawie wynosił w maju 2.287.382 zł., gdy w kwietniu 1.049.402 zł., a papierami procentowemi 5.812.376 zł. (w poprzednim miesiącu 5.883.666 zł.).

Dolary utrzymywały się w tygodniu ubiegłym w obrotach oficjalnych na niezmienionym poziomie 8.95. natomiast na rynku prywatnym wykazywały tendencję mocniejszą i notowane były 8.96 i pół. Czeki New-York zwyżkowały z 8.916 na 8.919. a kabel z 8.92 na 8.925. Wskutek zwyżki podstawowej dewizy amerykańskiej podniosły się notowania wszystkich dewiz europejskich. Obrót dewizami na giełdzie warszawskiej wynosił w maju 50.766.630 zł.. a w kwietniu 51.829.589 zł.. banknotami zaś 10.105.307. wobec 10.324.817 zł. w kwietniu rb. W okresie sprawozdawczym obroty na giełdzie dewiz były ożywione, co tłumaczy się głównie znaczniejszym popytem na dolary efektywne. Całe zapotrzebowanie pokrywał wyłącznie Bank Polski.

Operacje w dziale rubli złotych wykazały dość duży wzrost przy kursach wyższych (4.81). za czerwońce sowieckie płacono 0.33 dol.

Kronika gospodarcza.

WSTRZYMANIE EMIGRACJI OSADNICZEJ DO KANADY. W związku z pogłoskami, jakoby jesienią roku bieżącego miała być dozwolona emigracja rodzin rolniczych w celach kolonizacyjnych do Kanady. Syndykat emigracyjny informuje, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, albowiem w roku bieżącym nie będzie zupełnie emigracji osadniczej z Polski do Kanady. Żadna instytucja kolonizacyjna nie otrzymała pozwolenia na werbowanie w roku bieżącym rodzin osadniczych do Kanady. Wyjeżdżać do Kanady mogą jedynie żony do mężów i dzieci, które nie ukończyły 18 lat do rodziców, posiadające pozwolenie na wjazd do Kanady, wydane przez tamtejsze władze (t. zw. permit).

CZEM HANDLUJĄ SPÓŁDZIELNIE? Jak wynika z ankiety, przeprowadzonej przez Związek Spółdzielni spożywców R. P., w obrotach spółdzielni spożywców przeważają artykuły najpierwszej potrzeby. Cukier stanowi 20 proc. ogólnego obrotu, tytoń — 15 proc., pieczywo — 7,6 proc., tłuszcze — 9.5 proc., mąka — 7.5 proc, sól — 4.6 proc. Razem te kilka artykułów stanowią 64 proc. obrotu. Wszystkie zaś pozostałe artykuły obejmują 36 proc.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO wystąpił do Ministerstwa skarbu z prośbą, aby celem zapobieżenia nadużyciom przy przesyłaniu próbek tkanin zagranicznych nadających się do skonfekcjonowania krawatów, próbki te były przecinane. Ministerstwo skarbu zgodziło się na ten wniosek i rozesłało odpowiedni okólnik do urzędów celnych. Obecnie zatem nie będzie już możliwe, aby kupcy, sprowadzający próbki tkanin zagranicznych, wykorzystywali próbki te celem konfekcjonowania z nich krawatów.

ROPA I PARAFINA. Wydobycie ropy w maju wynosiło 53.200 ton wobec 50.967 ton w kwietniu rb., osiągnięto więc przyrost o 2.233 tony. Sytuacja eksportowa w przemyśle rafineryjnym w maju nie osiągnęła poprawy.

Eksport parafiny polskiej wykazuje w porównaniu z miesiącem poprzednim zniżkę o 30 proc. Ogółem wywieziono z Polski w maju rb. 1.667 ton, z czego do samej tylko Anglji 1.318 ton, następnie do Francji 88 ton, Austrji 51, Węgier 51, Grecji 40. Marokka 25, Belgji 24, Jugosławji 20 ton etc.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 22.6.

AKCJE: Bank Polski 114.00, Lilpop 15.25, Starachowice 8.25.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 46.75, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 38.25, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 82.00 — 83.50 83.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 47.75 — 48.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.95. Nowy Jork 8.92, Londyn 43.42, Paryż 34.94, Wiedeń 125.45, Praga 26.45, Włochy 46.73, Belgja 124.20, Szwajcarja 173.15. Holandja 359.25, Berlin 211.95. Dol. War. pr. obr. 8.96,65.

Kronika Zawiercia.
Ze związku pracowników
PRZEM. - HANDLOWYCH.

W piątek 19 b.m. odbyło się zebranie tutejszego oddziału Związku pracowników przemysł. i handl. przy udziale p. inspektora pracy Pawłowskiego, sekretarza gen. p. Ostrowskiego, prezesa oddziału w Częstochowie p. Dąbrowskiego i 107 członków miejscowych. Zebranie otworzył prezes p. Levittoux, zapraszając za zgodą obecnych na przewodniczącego p. Dąbrowskiego, poczem powitał inspektora pracy p. Pawłowskiego, wyrażając przekonanie, że p. inspektor zechce interesować się sprawami pracowników. W odpowiedzi p. Pawłowski oświadczył, iż z całą życzliwością będzie odnosił się do spraw pracowników i będzie stał na straży ich interesów. Wiceprezes p. Mielczarski wygłosił rys historyczny związku, zaznajamiając p. inspektora z pracami dotychczasowemi i zamierzeniami na przyszłość.

Po referacie p. inż. E. Stephana zebrani uchwalili jednomyślnie kupno placu od p. Bilnika przy ul. Sienkiewicza obszaru 1100 mtr. kw. za cenę 5200 zł.

Sprawę kasy wzajemnej pomocy omówił p. Rakowski, poczem zebrani uchwalili podnieść składki miesięczne do wysokości 2 zł., przyczem uchwała ta jest obowiązująca tylko dla zarabiających ponad 150 zł. miesięcznie. P. Ostrowski, po zwróceniu się do p. inspektora imieniem zarządu głównego omówił projekt ustawy o umowach zbiorowych oraz aktualną sprawę utworzenia naczelnej rady pracowniczej, centralizującej wszystkie związki zawodowe.

Słowo o inicjatywie wygłosił p. prezes Levittoux, nawołując zebranych do zerwania z biernością i współdziałania stałego z zarządem.

Na tem zebranie zakończono.

× DZIŚ WIANKI. Jedna z tutejszych instytucji, mianowicie Liga morska i kolonjalna, zamierzała zorganizować piękny obchód wianków. Ze względu jednak na ciężkie warunki zaniechano tego projektu. Niemniej jednak, bodaj w najskromniejszych rozmiarach „wianki" odbędą się, gdyż szereg osób, zwłaszcza z „Liry" i „Lutni", uważa za pożądane wskrzesić i u nas ten prasłowiański zwyczaj. Dziś więc, o ile Magistrat zgodzi się wieczorem park miejski otworzyć, Wartą popłyną wianki.

× ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ. W niedzielę 21 b.m. przed południem w obecności kilku organizacji tutejszych odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci poległych pracowników fabryki Hulczyńskiego w walkach o wolność. Po przemówieniach delegac instytucji złożyli wieńce. Nazwiska poległych są następujące: Lutyn, Lewiński, Wróblewski, Szczygieł, Nowacki, Piechocki, Zieleniec, Zachelski. W uroczystości wzięły udział rodziny poległych. Tablica wmurowana została w ścianę budynku fabrycznego.

× SPROSTOWANIE. W ubiegłym tygodniu omyłkowo podaliśmy we wzmiance „Znaczna kradzież", iż właścicielem sklepu okradzionego jest p. Grunwald. Obecnie po sprawdzeniu stwierdzamy, iż istotnym właścicielem i koncesjonarjuszem jest p. Iwanicka.

× SIŁA ZŁEGO NA JEDNEGO. Znany na bruku tutejszym Bolesław Topolnicki ma sprawę przed sądem o usiłowanie zabójstwa policjanta. Obecnie sprawa ta komplikuje się, bowiem Topolnicki oskarżony został o namawianie świadków do zeznań fałszywych, mianowicie do tego, iż on nie zamierzał zastrzelić policjanta, lecz strzelał sobie na wiwat.

× KRADZIEŻ. Marji Kozłowskiej, Wronia 17, skradziono z zamkniętego kuferka weksle na zł. 1000. Poszkodowana podejrzewa o kradzież jednego z domowników.

× BÓJKI. Władysław Gacek, Pomorska 62, złożył doniesienie, iż Leon i Janina Kozłowie pobili mu żonę.

Jan Morawski, Zaporoska 3, nie może powiedzieć, aby miał kochających braci. Przez jednego z nich, Władysława, został pobity, drugi zaś, Piotr, odgraża się, iż go zabije. Nawet na braci liczyć nie można.

Kronika Olkuska.

NIEBYWAŁA BURZA Z PIORUNAMI.

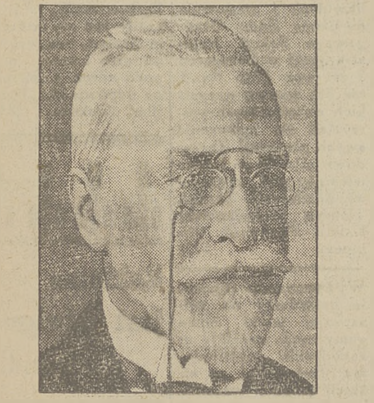
W nocy z 20 na 21 bm. nad Olkuszem i okolicą przeciągnęła gwałtowna burza z piorunami. W niektórych miejscowościach spadł grad. Wichura pozrywała dachy i poprzewracała płoty. W kilka drzew w Olkuszu uderzył piorun.

We wsi Rzędowice, gm. Kroczyce, piorun uderzył w dom Michała Jęderka. Jęderko i małoletni synek jego zostali **ciężko porażeni** i odwiezieni do szpitala w Zawierciu. Dom doszczętnie spłonął.

× **POŚWIĘCENIE SIKAWKI W ZIMNODOLE.** W ub. niedzielę odbyło się w Zimnodole, gm. Rabsztyn uroczyste poświęcenie sikawki miejscowej straży ochotniczej, powołanej do życia przed rokiem. Poświęcenia dokonał wobec okolicznych straży, ks. Sokołowski z Przegini. Chrzestnymi rodzicami byli: pp. K. Królikowscy z Olkusza, Kwapiszówna z Zawady, Jastrzębska z Zimnodołu, Uramowscy i Podwińscy z Rabsztyna, dyr. W. Otto z Olkusza, B. Gnatowscy z Olkusza i Kutrzebowie z Kosmolowa. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

× **UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ORKANA.** W dniu 21 bm. w Zagórowej, gm. Jangrot, odbyła się piękna uroczystość ku uczczeniu ś. p. Orkana, zorganizowana przez młodzież wiejską z Zagórowej, Tarnawy i Wielmoży. Podczas akademji wygłoszone były referaty, deklamacje, oraz odczytane niektóre utwory Orkana.

× **OFIARA TRAGICZNEJ ORKI ZMARŁA.** 10-letni Bolesław Szkatulny z Trzyciąża, ofiara tragicznego wypadku, o czem donosiliśmy w numerze niedzielnym, zmarł w szpitalu olkuskim w sobotę wieczorem.



PROF. OSKAR MINKOWSKI,

sławny lekarz, który zasłużył się na polu badania cukrzycy, zmarł w 73 roku życia w Berlinie. Ś. p. Minkowski był pochodzenia polskiego.

Pomnik króla Mieszka

uroczyście odsłonięty w Cieszynie.

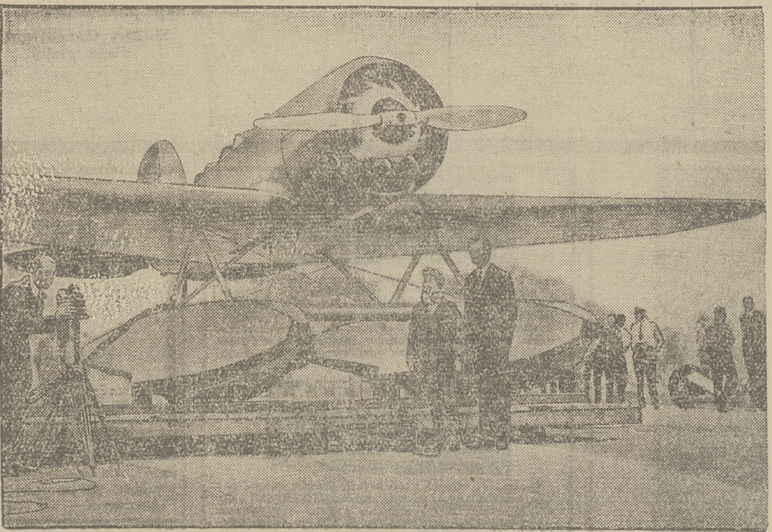
Niedzielne uroczystości cieszyńskie z okazji odsłonięcia pomnika Mieszka I, zjazdu muzeologów oraz święta sokolego miały przebieg niezwykle imponujący.

Już od dnia sobotniego gmachy publiczne i prywatne udekorowane są flagami o barwach narodowych i zielenią. Na uroczystości przybyło około 15.000 osób ze wszystkich stron Polski.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościołach obu wyznań, poczem w sali rady miejskiej nastąpiła inauguracja zjazdu muzeologów, na który przybyło około 30 delegatów. Obrady otworzył prezes dyrektor Kopera z Krakowa. Po przemówieniach powitalnych uczestnicy zjazdu udali się do gmachu muzeum miejskiego, gdzie otwarcia muzeum dokonał wicewojewoda śląski dr. Saloni. Równocześnie wokół wzgórza, na którem stanął pomnik założyciela Cieszyna, zbierały się tysięczne tłumy ludności, delegacje organizacyj, związków itd.

Po przemówieniu burmistrza dra Wład. Michejdy nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika, będącego dziełem prof. Raszki. Zkolei odbyła się defilada oddziałów wojskowych, Sokoła, organizacyj P. W. i młodzieży szkolnej przed przedstawicielami władz. Zwracały uwagę delegacje sokoła z czeskiego Śląska, delegacje Polaków z Raciborskiego.

W godzinach popołudniowych odbyły się popisy sportowe Sokoła, a równocześnie rozpoczęły się obrady zjazdu muzeologów polskich. Wieczorem zespół opery katowickiej odegrał „Halkę" Moniuszki.



Sławny lotnik Lindberg wybiera się ze swą żoną w podróż przez ocean Spokojny.

Drogocenne rupiecie

Autografy króla Sobieskiego w makulaturze.

Z placu Ahmeda w Stambule, otoczonego gmachami dawniejszych ministerstw przedwojennej Turcji, wyruszyły kilka dni temu liczne platformy ze skrzyniami i workami, wypełnemi papierami, kierując się w stronę dworca Sirkedje.

Niby nie było w tem szczególnego, gdyby nie fakt, że z kilku starych worków wypadło na bruk uliczny wiele książek, broszurek i dokumentów różnej wielkości i wyglądu. Kilku studentów przypadkowo przechodzących, zebrało w pośpiechu co tylko mogli i oddali wszystko dyrektorowi szkoły.

Profesor, jeden z najwybitniejszych zbieraczy pamiątek dawnej chwały tureckiej, oniemiał wprost, gdy stwierdził, że wśród zebranych na ulicy odpadków, znajdowało się dzieło w pisowni ugryjskiej, kilka cennych dokumentów, dotyczących oblężenia Wiednia przez Turków, autografy zwycięzcy, polskiego króla Sobieskiego oraz drogocenne rękopisy z średniowiecza.

Okazało się, że nie była to wcale zdobycz zbrodniczej działalności, lecz zwyczajna tranzakcja handlowa. Komisja „znawców" sprzedała jako makulaturę z polecenia rządu około 30 tys. kg. starego papieru, leżącego w opustoszałych dziś gmachach dawnego reżimu.

Wśród ogromnej ilości sprzedanego papieru znaleziono dokumenty bezcennej wprost wartości historycznej, jak np. spis ludności dokonany przez Solimana Wielkiego, około 2000 kodeksów odnoszących się do starodawnych fundacyj religijnych, kilka autografów Sobieskiego itd., których łączną wartość oceniono na 5 miljonów złotych.

Sprawa ta wywołała ogromne poruszenie w całej Turcji, powodując nawet interwencję w parlamencie.

Skrzypki z grubego papieru

MAŁY WIRTUOZ.

Powszechną sensację w Wiedniu stanowi obecnie wynalazek pewnego 14-letniego chłopca, który sporządził sobie skrzypce z grubego papieru i gra na nich jak wirtuoz. W związku z tem wiedeński inżynier Wiemer twierdzi, że skrzypce z papieru niczem nie różnią się od drewnianego instrumentu, a posiadają jeszcze ładniejszy i milszy głos, szczególnie jeśli chodzi o wysokie dźwięki. Zamierza on skonstruować skrzypce z masy papierowej, zmieszanej z betonem i wyraża przypuszczenie, że znajdą one amatorów wśród najlepszych muzyków. Dotychczas inż. Wiemer z takiej masy wyrabiał tylko aparaty ortopedyczne, czy jednak instrumenty okażą się równie dobre jak te aparaty, przyszłość pokaże.

Archimedes Revidivus

Podanie głosi, że wielki fizyk starożytności użył promieni słonecznych dla wzniecenia pożaru na statkach floty nieprzyjacielskiej, oblegającej Syrakuzy, i że mu do tego posłużył system luster. Dziś w prasie radjotechnicznej znajdujemy zapowiedź nowoczesnego ataku na odległość, przypominającego zasadę Archimedesa. Technika dnia jutrzejszego ma topić stalowe pancerze potężnych statków bojowych za pośrednictwem ultra-krótkich fal, kierowanych na cel za pomocą reflektorów. Bezdźwięcznie i niewidzialnie, niby za sprawą magji, odbywać się będzie ten nowoczesny atak, działem radjowem, wysyłającem na dno nieprzyjacielskie pancerniki, będzie stacja nadawcza o sile 1000 Kw.!

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

25)

— Opowiadała mi Dora — ciągnął dalej sir Artur — że już dzisiejszej nocy Lucy źle się czuła. Po obiedzie zamknęła się w swoim pokoju. Ale rano czuła się wcale nieźle, aż do lunchu.

Gethryn zaczął słuchać. Nie miał już żadnych wątpliwości, ale to co słyszał, było tylko potwierdzeniem jego domysłów.

Znajdowali się teraz przy moście. Sir Artur znów zagadnął:

— Pan dzisiaj jakiś milczący. Pewnie już pan coś obmyśla. Może już coś określonego... — Naraz zmienił ton. — Boże, gdybym mógł dostać w swe ręce bestję, która zabiła Johna. Nie będę mógł zasnąć spokojnie, dopóki go nie pochwycą. Powinno się go skazać na tortury! Tylko na tortury! — Sympatyczna twarz jego wykrzywiła się zawziętością.

Gethryn spojrzał na niego.

— Cała trudność polega na tem, żeby znaleźć jakiś motyw — odrzekł.— W tak skomplikowanej sprawie nic się nie da zrobić, chyba że się zacznie od końca. Zbrodnia bez motywu, to jak dziecko bez ojca. Wyobraźmy sobie, że naraz życie traci dla mnie całą wartość, dopóki nie wbiję jakiemuś grubasowi noża w brzuch. Wybieram się wtedy do Wanstead i zaspakajam swą żądzę w najciemniejszym zaułku. Wsiadam na pociąg, wracam do domu i kładę się spać. Szukajcie mię wtedy. Nikt mię nie wykryje. Nie było żadnej łączności między mną a tym grubasem. Tak, motyw jest kluczem, a tymczasem tutaj jest dobrze schowany. Czy uda mi się go odnaleźć, to właśnie najciekawsze.

Sir Artur uśmiechnął się.

— Wie pan, że pan jest oryginałem. Pan sam się bawi, rozwiązując takie zadanie. — Spoważniał znowu. — Jednak rozumiem pana. Jest to bardzo trudne. Nie mogę sobie wyobrazić, by ktoś mógł czuć niechęć do Johna.

Antoni ciągnął dalej:

— Czasem zabójca jest obłąkany. W jego manji morderczej niema innego motywu, tylko chęć zbrodni. Tu także czyn zabójcy był szalony. Zważ pan na opracowanie szczegółów, na dziwny brak ich łączności. Nie musiał być przy zupełnie zdrowych zmysłach. I ja jestem taki sam, na Boga! — Głos jego ścichł zwolna.

Przechodzili teraz przez most. Sir Artur zamiast skręcić do Abbotshall, wybrał drogę wiodącą do miasteczka. Gethryn szedł koło niego w milczeniu.

Tak, „szalony" to najwłaściwsze słowo. Nie można znaleźć rozsądnego wyjaśnienia tej sprawy. Ona też była szalona! Poco płynęła do Abbotshall? Zaoszczędziła przez to najwyżej dziesięć minut. Widocznie musiała — tak musiała spieszyć się strasznie. Jeżeli jednak włożyła sandały, musiała mieć także na sobie i kostjum kąpielowy, a zaoszczędzony czas stracił na zmianę ubrania. Poco zjawiła się przed oknem gabinetu? Nie mogła... tak, nie mogła mieć nic wspólnego z tą dziwną zbrodnią... Należy jednak ją wybadać. Koniecznie! Serce mu zabiło silniej na myśl, że ujrzy ją znowu.

Zgromił siebie za taką stratę zainteresowania do swej pracy. Było to przedwczesne i nawet niemoralne. Przywołał się do porządku. Spostrzegł się, że jest już w Marling.

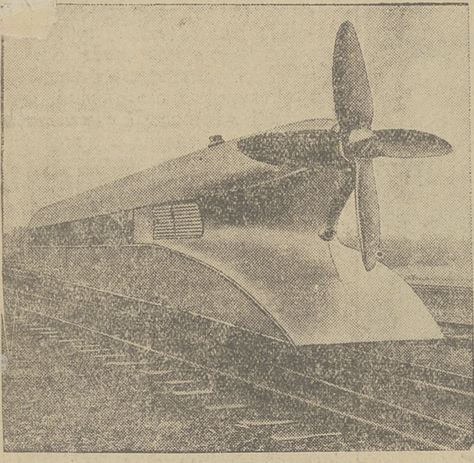
Sir Artur znikł nagle w jakimś sklepiku, którego właściciel miał na składzie towary kolonjalne, tabaczne, łokciowe i najświeższe wiadomości. Gethryn przystanął, rozglądając się dokoła. Wąska uliczka, która o tej porze upalnego dnia powinna drzemać w ciszy, wykazywała niezwykłe podniecenie. Przy sklepikach i warsztatach grupowały się gromadki ludzi, z okien ładnych domków wychylały się kobiety. Na ścianie sklepu, przed którym przystanął, i na dwóch innych naprzeciwko widniały wielkie plakaty.

„Straszna zbrodnia, zamordowanie ministra" — przeczytał Gethryn. Zacisnął zęby. — Poczciwiec! Po śmierci robi więcej hałasu, niż za życia.

Ukazał się Sir Artur z paczką tytoniu w jednej ręce i z pliką gazet w drugiej. Gethryn spostrzegł z przyjemnością czerwono - czarną okładkę „Sowy". Nie próżnują.

Starszy pan zajrzał do gazet.

D. c. n.



Pociąg - zeppelin, którym prof. Kruckenberg odbył przed kilku dniami podróż z Hamburga z szybkością 250 klm. na godzinę, prześcignąwszy aeroplan.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 20.. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI